

Sygn. akt III C 562/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2018 roku

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Błażej Domagała

Protokolant: Sylwia Wojda

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2018 roku w Warszawie

sprawy z powództwa A. S. (1)

przeciwko A. R.

o zapłatę

I. oddała powództwo

II. zasądza od A. S. (1) na rzecz A. R. kwotę 4337 (cztery tysiące trzysta trzydzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

A. S. (1) wniosła o ochronę jej dóbr osobistych, poprzez nakazanie A. R. złożenia oświadczenia w formie pisemnej o treści sprecyzowanej w pozwie (k. 3-4) i wysłanie go listem poleconym na jej adres. Domagała się również zasądzenia od pozwanej zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł i odszkodowania w kwocie 966 zł.

A. R. nie zgodziła się z żądaniami pozwu i wносиła o jego oddalenie w całości.

Fakty, które Sąd uznał za udowodnione i dowody, na których się oparł.

Na podstawie oświadczeń stron zawartych w pismach i składanych na rozprawie, całokształtu materiału (w tym znajdującego się w sprawie III C 1169/17) oraz przy uwzględnieniu wiadomości Sądu z urzędu (przewodniczący składu w niniejszej sprawie jest również sędzią sprawozdawcą w sprawie o rozwód pozwanej z T. R.), następujące okoliczności były bezsporne.

Przed Sądem Okręgowym Warszawa-Praga w Warszawie, w sprawie o sygn. akt III C 1169/17 toczy się postępowanie o rozwód pomiędzy pozwaną a T. R.. A. R. złożyła w jego trakcie, jako dowody, m.in. nagranie rozmowy jej męża z powódką wraz ze stenogramem, sprawozdanie z wykonanych czynności detektywistycznych wraz ze zdjęciami i nagraniami, wydruki korespondencji mailowej pomiędzy A. S. (1) a T. R.. Dowody te zostały dołączone do akt w ramach inicjatywy dowodowej A. R. przy odpowiedzi na pozew, w celu wykazania winy męża w rozkładzie pożycia małżeńskiego, polegającej na dopuszczeniu się zdrady.

Rozmowa została nagrana bez zgody osób ją prowadzących, przy wykorzystaniu podsłuchu znajdującego się w samochodzie. Powódka i mąż pozwanej poruszali tam m.in. sprawy intymne. Zlecenie czynności detektywistycznych, co oczywiste, obejmowało obserwację z ukrycia, bez zgody osób nią objętych. Sprawozdanie obejmowało m.in. zdjęcia powódki. Wydruki korespondencji mailowej również zostały dokonane bez zgody osób uczestniczących w czacie.

Powódka i pozwana nie miały ze sobą bezpośredniej styczności. A. S. (1) w rozmowach z mężem wyrażała się na temat jego obecnej partnerki w sposób obraźliwy.

Powódka o treści wniosków dowodowych pozwanej złożonych w sprawie o rozwód dowiedziała się od swojego partnera, T. R., a zapoznała z nimi za pośrednictwem swojego pełnomocnika, który reprezentował go również w sprawie o rozwód.

Sporne okoliczności (jak niżej) ustalono przede wszystkim na podstawie zeznań stron (posiedzenie w dniu 17.10.2018 r. – e-protokół – k. 81, protokół skrócony – k. 78-80).

Powódka z uwagi na powzięcie wiedzy od partnera o tym, że m.in. pozwana zleciła obserwację detektywistyczną, a także złożyła do sądu zapisy rozmów, zaczęła się skarżyć na dolegliwości zdrowotne. Dokuczała jej bezsenność, obawa przed wychodzeniem na podwórko/do ogrodu domu, dotknęły ją problemy żołądkowe. Objawy te łączy ona ze złożonymi przez pozwaną dowodami w sprawie o rozwód. Zdecydowała się na konsultacje psychiatryczne. Powódka odczuwa dyskomfort psychiczny, napięcie w stosunkach z partnerem, mniejszą intensywność życia towarzyskiego i utrudnienia w pracy, gdyż jest radcą prawnym, wykonującym zawód również w okręgu tut. sądu.

A. S. (1) podjęła terapię i przyjmowała zapisane przez specjalistę leki. Poniosła w związku z tym koszty, w kwocie 966 zł.

Pozwana i jej mąż rozmawiali o możliwym rozstaniu w kwietniu 2016 r. Zachowanie męża wzbudziło jednak u A. R. podejrzenie, że jest on w innym związku. Dlatego podrzuciła telefon do jego samochodu, w wyniku czego nagrała rozmowę T. R. i powódki. Następnie zleciła również czynności detektywistyczne. Na tablecie syna pozwanej automatycznie znalazła się poczta jej męża, w ten sposób zapoznała się z korespondencją mailową. Nagrania, sprawozdanie, wydruki złożyła do sądu przy odpowiedzi na pozew, w celu wykazania winy męża w rozkładzie pożycia.

Podstawą wszelkich ustaleń faktycznych były również dokumenty dołączone do pozwu, tj. uzyskane z akt III C 1169/17: sprawozdanie (k. 22-29), stenogramy z nagrań, wydruki z maila (k. 34-54) oraz: rachunki i zaświadczenia dotyczące leczenia, zakupu leków (k. 30-33), zaświadczenie lekarskie (k. 77).

Wszystkie powyżej wskazane dowody (dokumenty, zeznania obu stron) były wiarygodne. Brak było takich, którym odmówiono by mocy dowodowej i wiarygodności.

Sąd pominął wnioski strony powodowej o przesłuchanie świadków (pkt 5 pozwu – k. 4), na podstawie art. 217 § 3 k.p.c., gdyż wszelkie sporne okoliczności zostały dostatecznie wyjaśnione innymi dowodami. Ze względu na charakter sprawy i dochodzone roszczenia (ochrona dóbr osobistych, zadośćuczynienie) dowodowi z zeznań stron nie należało przypisywać jedynie subsydiarnego znaczenia. Przesłuchanie powódki i pozwanej wyjaśniło sporne okoliczności, nie było więc konieczności prowadzenia dalszego postępowania.

Wyjaśniając podstawę prawną wyroku, wskazać należy, że ze względu na zgłoszone przez powódkę roszczenia, zastosowanie w niniejszej sprawie znajdowały przepisy art. 23, 24, 448 i 415 k.c.

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powódka dopatrywała się w działaniu pozwanej, polegającym na złożeniu wniosków dowodowych w sprawie o rozwód, naruszenia jej dóbr osobistych, takich jak: tajemnica korespondencji, prawo do prywatności i intymności, wizerunek, prawo do wolności od bycia niepokojoną, a także godność i dobre imię.

Mając na uwadze art. 24 w zw. z art. 6 k.c., na powódce ciążył dowód wykazania, że jej dobra osobiste zostały naruszone, a więc przedstawienia i sprecyzowania tych dóbr oraz działań sprawcy, które miały do tego doprowadzić. Nie może budzić przy tym wątpliwości, że to czy do naruszenia dobra doszło powinno być wynikiem oceny opartej na obiektywnych przesłankach (społecznym odczuciu), a nie subiektywnym przekonaniu danej osoby.

W przypadku ochrony przewidzianej na podstawie art. 24 k.c. bezprawność domniemywa się, co za tym idzie, to pozwana powinna wykazać, że jej działanie takie nie było. W tym celu powinna udowodnić, że miały miejsce okoliczności wyłączające bezprawność. Powszechnie przyjmuje się, że takimi są: zgoda uprawnionego, działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie własnego prawa podmiotowego, czy też działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego bądź prywatnego.

Powódka powoływała się na naruszenie jej dóbr osobistych, których ochrona zagwarantowana jest przez kodeks cywilny (art. 23 k.c.), a także Konstytucję (art. 30, art. 47, art. 51). Pozwana dla odparcia zarzutów przeciwnika wskazywała na brak bezprawności swojego działania, a to w dlatego, że podejmowała je w wyniku realizacji uprawnień zagwarantowanych prawnie - w wykonaniu prawa do sądu i obrony (art. 45 Konstytucji). W niniejszej sprawie doszło więc do konfliktu różnych prawnie chronionych dóbr. Na gruncie ustalonych okoliczności faktycznych należało dać pierwszeństwo prawu pozwanej do sądu i w konsekwencji przyjąć, że jej działanie nie było bezprawne.

Przy rozpoznaniu niniejszej sprawy istotne były następujące kwestie.

A. R. w swojej sprawie o rozwód przedstawiła środki dowodowe, wśród których znajdowały się zdjęcia, nagrania, stenogramy, wydruki rozmów z udziałem powódki. A. S. (1) zarzuciła pozwanej, że pozyskała ona te materiały bezprawnie, bez jej zgody i wiedzy. Ponadto powódka wywodziła, że przeciwniczka nie podjęła się zanonimizowania jej danych, zaś działania pozwanej nastawione były na to, aby jej dokuczyć. Wskazywała, że A. R. w procesie o rozwód kreuje ją, jako osobę, która odebrała jej męża i była bezpośrednio przyczyną rozpadu jej małżeństwa.

Te twierdzenia powódki mogły budzić jedynie zastanowienie, gdyż jak sama zeznała, nie zapoznawała się z dokumentami ze sprawy rozwodowej, a w szczególności z odpowiedzią na pozew. W związku z tym skąd miała tego rodzaju wiedzę, nie wyjaśniła. W ramach niniejszej sprawy niedopuszczalnym było dokonywanie oceny stanowisk procesowych i dowodów zgłoszonych w innej sprawie, a w szczególności rozważania ich przydatności dla jej rozstrzygnięcia, gdyż jest ona niezakończona i postępowanie jest w toku. Dokumenty, w jakich posiadanie weszła powódka, tj. sprawozdanie, nagrania i wydruki nie dają zaś w żaden sposób podstawy do twierdzenia, aby wynikało z nich, że zostały złożone w innej sprawie w celu dokuczenia A. S. (1), czy kreowania jej na główną przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego pozwanej. Tego rodzaju twierdzenia nie wynikały z żadnego zgromadzonego materiału, a zasady logiki nie pozwalały na przyjęcie, że mogłyby być wykazane zeznaniami świadków.

Podkreślić należy, że nie mogło budzić żadnych wątpliwości w świetle zeznań pozwanej, doświadczenia życiowego i chociażby złożonych dowodów, że A. R. uzyskała nagrania, wydruki czy zleciła czynności detektywom nie w związku z osobą powódki, lecz w celu ustalenia zachowań męża. Fakt, że na tych materiałach utrwalony został wizerunek, głos A. S. (1) nie było wynikiem tego, że to ona miała być obserwowana i nagrywana, lecz w związku z tym, że pozostaje w relacjach z T. R.. Działania pozwanej w jakikolwiek sposób nie można więc było uznać za nakierowane przeciwko powódce. Wszelkie informacje na temat A. S. (1), jej dane, wizerunek, itp., zostały przedstawione przez pozwaną z uwagi na to, że osoba ta utrzymuje bliskie relacje z jej mężem, którego winę w sprawie o rozwód jako żona chce wykazać. Jednym z zarzutów jakie podnosi pozwana jest zdrada małżeńska i zgłoszone w przez nią w postępowaniu rozwodowym wnioski dowodowe, które zaprezentowała powódka w niniejszej sprawie (niektóre z wielu innych), mają służyć wykazaniu takiej okoliczności.

Nie mogło być obojętnym to, że do naruszenia dóbr osobistych powódki miało dojść na skutek złożenia przez pozwaną pewnych materiałów w sprawie o rozwód. Oczywistym jest, że naruszenie tego rodzaju dóbr może mieć miejsce także w trakcie postępowania sądowego, czy to w piśmie procesowym, czy nawet na sali sądowej, jednak sprawy o rozwód mają pewną specyfikę, która musiała być brana pod uwagę. Przede wszystkim odbywają się one przy drzwiach zamkniętych, po to, aby przedstawiane w jej trakcie okoliczności nie były przekazywane i ujawniane na zewnątrz. Rodzi to obowiązek dyskrecji i zachowania dla siebie udowodnianych faktów nie tylko po stronie sądu, lecz również rozwodzających się małżonków, w których najlepiej pojmowanym interesie jest to, aby jak najmniej osób mogło podjąć wiedzę o ich życiu prywatnym. W rozważanym przypadku ewentualne naruszenie dóbr osobistych nie tylko, że miało bardzo mały krąg odbiorców, ponieważ ograniczał on się do składu sędziowskiego i stron procesu, lecz ponadto do rozpowszechnienia

pochodzących ze sprawy rozwodowej informacji i treści gromadzonych tam materiałów doszło w wyniku działań partnera powódki (ew. jego pełnomocnika), który pozwolił sobie na ich przekazanie A. S. (1).

Nie mogło również ująć uwagi, że złożone nagrania, sprawozdanie, wydruki nie zawierały żadnych ocen, wypowiedzi na temat powódki, stanowiły one jedynie zrelacjonowanie i odzwierciedlenie konkretnych zachowań, rozmów, co do których A. S. (1) nie zgłaszała zastrzeżeń, jakoby były nieprawdziwe.

Podkreślić należy ponownie, że ocena przydatności wniosków dowodowych pozwanej, które złożyła ona w sprawie o rozwód dążąc do jej korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, nie mogła być przedmiotem rozważań w niniejszym postępowaniu. Możliwe było co najwyżej dokonanie analizy, czy miały one związek ze stawianymi przez nią zarzutami i w związku z tym, czy zostały złożone w oderwaniu od przedstawianych i udowodnianych okoliczności, czy też są z nimi powiązane. Ponieważ pozwana w postępowaniu rozwodowym stara się wykazać m.in. winę męża polegającą na zdradzie, to przedstawiając nagrania, sprawozdania i wydruki dotyczące jego spotkań z inną kobietą, realizuje strategię procesową, ukierunkowaną na udowodnienie takich konkretnych okoliczności. Takie wnioski dowodowe stanowią część szerszego, przedstawionego przez nią materiału dowodowego, którego całokształt pozwole dopiero na ocenę zasadności jej twierdzeń. Pozwana jako strona procesu, w ramach przysługującego jej prawa do sądu ma prawo i obowiązek wpływać na jego tok, przeprowadzane w nim dowody, dowodząc w ten sposób swoich racji.

Nie można przy tym było zgodzić się z twierdzeniami powódki, że jej dane powinny być przez przeciwniczkę zanonimizowane. Poza zainteresowaniem Sądu były prezentowane przez pełnomocników stron na rozprawie wywody dotycząca poprawności strategii procesowej i warsztatu adwokata. Nie można było jednak podzielić argumentacji A. S. (1), że wykazanie, że dana osoba dopuściła się zdrady (a więc udowodnienie istotnej w ramach rozwodu okoliczności faktycznej) powinno nastąpić z pominięciem danych jej partnera/partnerki, prowadziłoby to bowiem w istocie do niemożliwości udowodnienia takiej okoliczności. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że tego rodzaju argumentacja oparta była na jednostronnym oglądzie możliwości procesowych oraz dowodzenia przez daną osobę, sprowadzając je do absurdalnej sytuacji. Z łatwością można wyobrazić sobie, że strona w sprawie o rozwód wywodziłaby, że jej małżonek np. spotkał się z kimś - nie wiadomo kim - w hotelu, spędził z jakąś osobą (bliżej nieokreśloną) wakacje, prowadził korespondencję z panem lub panią, bez określenia kim oni są. Procesowa „niepoważność” takich twierdzeń i dowodów dla każdego prawnika jest oczywista. Postępująca w ten sposób strona niewątpliwie naraziłaby się na zasadny zarzut przeciwnika nieudowodnienia swoich twierdzeń. Ponadto, zakładając nawet, że złożyłaby nagrania, gdzie zatarto by wizerunek danej osoby, zagłuszono jej imię lub zakreślono je w wydrukach, to oczywistym jest, że mogłaby powołać takiego pana lub taką panią na świadka, z obowiązkiem podania jego/jej danych, więc tego rodzaju działania byłyby po prostu bezsensowne i nieracjonalne. W ocenie Sądu wykazywanie przez jedną ze stron procesu zdrady przeciwnika bez możliwości podania danych potencjalnego kochanka lub kochanki, czyniłoby możliwość dowodzenia takiej okoliczności nierealnym.

Odnosząc się szczegółowo do żądań powódki.

W ocenie Sądu nie można było uznać, że pozwana naruszyła dobre imię i godność (ogólnie: cześć) powódki. Dokumenty, które zostały złożone w sprawie o rozwód to nagrania, sprawozdanie, wydruki, co do których nie było sporne, że są zgodne z rzeczywistością. Powódka nie kwestionowała tego, że wynikające z nich okoliczności są prawdziwe. Materiały te nie zawierają żadnych ocen, nie przypisują również A. S. (1) postępowania, które mogłoby obiektywnie ją urazić. Przedstawiają normalne relacje dwójki osób pozostających ze sobą w bliskich, intymnych stosunkach.

W doktrynie i orzecznictwie od dawna wskazuje się, że cześć ma dwa aspekty: wewnętrzny, utożsamiany z godnością osobistą, czyli wyobrażeniem człowieka o własnej wartości i oczekiwaniem szacunku ze strony innych ludzi, oraz zewnętrzny, utożsamiany z dobrym imieniem, dobrą sławą, dobrą opinią innych ludzi, szacunkiem, którym otoczenie obdarza daną osobę w odniesieniu do różnych sfer życia ludzkiego - osobistej, rodzinnej, społecznej, czy zawodowej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 04.03.2015 r., I ACa 305/15). Naruszenie tych dóbr może nastąpić na skutek np. wypowiedzi godzących w czyjąś godność, poprzez zniesławienie czy znieważenie. Wypowiedzi te mogą

mieć charakter opisowy albo oceniający. Te pierwsze mogą podlegać ocenie z punktu widzenia prawdy lub fałszu, drugie mają charakter opinii i co za tym idzie mogą być oceniane jako rzetelne bądź nie.

Należało zauważyć, że materiały przedstawione w niniejszej sprawie przez powódkę, jako mające naruszać jej dobre imię i godność, nie zawierały przedstawienia nieprawdziwych okoliczności, a także nie było w nich jakichkolwiek treści ocennych. Oczywiście nie można wykluczyć, że naruszenie czci może nastąpić również w inny sposób niż w formie wypowiedzi, a więc np. poprzez ujawnienie czyjegoś zdjęcia, przedstawiającego daną osobę w kompromitującej dla niej sytuacji. Decydujący tu jednak powinien być obiektywny odbiór takiego działania, a nie subiektywne przeświadczenie danej osoby. Niewątpliwie nagrane rozmowy powódki z partnerem, ich zdjęcia zawarte w sprawozdaniu, czy wymieniane przez nich wiadomości przedstawiają te osoby w sytuacjach bliskich, intymnych. Nie mają one jednak charakteru ośmieszającego, kompromitującego, nie przedstawiają A. S. (1) w złym świetle.

Należało również mieć na uwadze krąg odbiorców takiego potencjalnego naruszenia dóbr, z uwagi na złożenie omawianych materiałów w sprawie o rozwód, toczącej się przy drzwiach zamkniętych. Informacje z tamtego postępowania są znane jedynie składowi sędziowskiemu oraz jego stronom i nie można zgodzić się z powódką, że są one dostępne dla innych pracowników sądu, sędziów, co mogłoby narazić ją na dyskomfort przy wykonywaniu zawodu radcy prawnego. Podkreślić należy również, że aby przypisać komuś chęć znieważenia innej osoby, która nie jest bezpośrednim adresatem takiego zachowania i nie jest przy nim obecna, konieczne jest żeby zostało ono podjęte publicznie lub w taki sposób i z zamiarem, aby zniewaga ta do niej dotarła. W przypadku, gdy - jak w niniejszej sprawie - niewątpliwie takie działanie nie miało miejsca, zaś dotarcie do powódki treści, którym przypisuje ona charakter uwłaczający jej czci, było wynikiem działania innej niż pozwana osoby, to tylko ewentualnie odnośnie tej właśnie osoby trzeciej można byłoby rozważać, czy w ten sposób nie doprowadziła ona do naruszenia dóbr osobistych.

Powódka podnosiła ponadto, że pozwana miała naruszyć jej dobra osobiste poprzez wyrażanie się o niej w sposób obraźliwy, wyzywanie jej. Nie było jednak sporne, że strony nie miały ze sobą bezpośredniej styczności i A. R. nie wypowiadała się o przeciwniczce w taki sposób w jej obecności. O tym, że pozwana nazywa powódkę w sposób obraźliwy, A. S. (1) ma informacje od swojego partnera, który czy to jej o tym mówił, czy umożliwił jej odsłuch prowadzonych z żoną rozmów. W takich okolicznościach nie można było jednak twierdzić, że pozwana chciała znieważać obecną partnerkę męża, nie wyzywała jej bowiem publicznie albo celowo z zamiarem, aby zniewagi te do niej dotarły. To, że powódka wie o takich wypowiedziach przeciwniczki wynika tylko z tego, że powiedział jej o tym lub umożliwił jej usłyszenie tego T. R.. W takich okolicznościach nie sposób twierdzić, że doszło do naruszenia czci A. S. (1) przez pozwaną.

Zgodzić się natomiast należało z twierdzeniem, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, takich jak szeroko pojmowane prawo do prywatności (intymności), tajemnicy korespondencji, ochrony wizerunku. Niewątpliwie pozwana uzyskała i wykorzystwała nagrania rozmów z udziałem A. S. (2) bez jej zgody, zleciła sporządzenie sprawozdania detektywistycznego, gdzie utrwalono wizerunek powódki, wydrukowała jej korespondencję z T. R. nie będąc do tego upoważnioną. W niniejszej sprawie należało jednak przyjąć, że działanie A. R. nie miało charakteru bezprawnego.

Uwzględniając wyżej przedstawione wywody, w ocenie Sądu pozwana działała w granicach prawa, realizując swoje uprawnienia podmiotowe, a więc prawo do sądu, wykazania przed nim swojego stanowiska, realizacji obrony i zapewnienia tym samym sprawiedliwego, umożliwiającego wszechstronne wyjaśnienie okoliczności postępowania sądowego. Uzupełniając przedstawione już rozważania, należy podkreślić, że w orzecznictwie wskazuje się, że „nie jest (...) działaniem bezprawnym złożenie do sądu przez stronę tego postępowania określonego dokumentu - chociażby naruszającego cudze dobra osobiste - w celu przeprowadzenia przez sąd dowodu z tego dokumentu na okoliczność mającą znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Tego rodzaju postępowanie jest realizacją przez stronę jej prawa do obrony, którego elementem jest uprawnienie do składania wniosków dowodowych. Wnioski takie są skierowane do organu państwa, którego ustawowym zadaniem jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, w ramach którego do oceny tego organu należy ocena przydatności określonego dowodu składanego przez stronę do rozstrzygnięcia sprawy. Tylko w przypadku, gdy wnioski te dotyczą dowodów, które nie mają żadnego związku i znaczenia dla ustalenia

okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, można uznać za działanie bezprawne przedstawianie określonych dokumentów, których treść dotyka dobra osobiste innej osoby” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.05.2010 r., III CSK 257/09). Przypomnieć ponadto należy, że dopuszczalność wykorzystania w sprawie rozwodowej nagrań uzyskanych potajemnie spotkało się co do zasady z akceptacją Sądu Najwyższego (por. wyrok z dnia 25.04.2003 r., IV CKN 94/01). Jednocześnie podkreśla się konieczność dokonania w takim przypadku oceny, czy ewentualne naruszenie w ten sposób prawa do prywatności znajduje uzasadnienie w potrzebie zapewnienia danej osobie praw do sprawiedliwego procesu (por. wyrok z 22.04.2016 r., II CSK 478/15).

Analizując ustalone okoliczności nie można było podzielić argumentacji powódki, że złożone przez pozwaną w ramach procedury rozwodowej dowody nie miały znaczenia, doniosłości i związku z przedmiotem tamtego postępowania. Wprost przeciwnie – nie dokonując ich oceny, gdyż nie jest to przedmiotem niniejszej sprawy – nie mogło budzić wątpliwości, że zostały one zgłoszone w związku z prezentowanym przez A. R. stanowiskiem procesowym, przedstawianymi przez nią okolicznościami faktycznymi, w celu wykazania winy małżonka w rozkładzie pożycia. Są to tylko niektóre z powołanych przez pozwaną środków dowodowych i niewątpliwie ocena całokształtu zgromadzonego w sprawie o rozwód materiału, w tym innych dowodów, ma doprowadzić w jej przekonaniu do wykazania prezentowanych przez nią twierdzeń o przyczynach rozkładu pożycia małżeńskiego.

Mając powyższe na uwadze, nie można było uznać, że działania pozwanej miały charakter bezprawny. Podejmowała je ona w celu realizacji prawa do sądu, wykazania swoich twierdzeń i udowodnienia ich prawdziwości. Brak bezprawności, pomimo tego, że doszło do naruszenia takich dóbr osobistych powódki, jak prawo do prywatności, tajemnica korespondencji, ochrona wizerunku, wykluczała odpowiedzialność pozwanej.

Z tego punktu widzenia, również pozyskanie przez A. R. zdjęć domu, w którym mieszka jej mąż z A. S. (1), zlecenie ich wykonania, stanowiło jedynie część działania mającego na celu realizację jej prawa do sądu, w którym tego rodzaju materiały przedstawiała dla wykazania powoływanych, będących przedmiotem rozpoznania w sprawie o rozwód okoliczności. Pozostawało to w związku ze zgłaszanymi przez nią wnioskami, niewątpliwie mieściło się w „przedmiocie” postępowania i ustalonymi w jego trakcie faktami. Z twierdzeń powódki nie wynikało, aby tego rodzaju działanie miało charakter ciągły, czy wyjątkowo uciążliwy, koncentrowała się ona raczej na swoich subiektywnych odczuciach. W tym przypadku również – z tych samych przyczyn co powyżej – nie można było mówić o bezprawności działania pozwanej.

Mając na uwadze przedstawione wywody i wnioski, powództwo oparte na art. 24 k.c. podlegało oddaleniu. Dodać należy, że oświadczenie, do którego złożenia miała być zobowiązana pozwana, zawierało stwierdzenie, jakoby naruszenie dóbr osobistych powódki miało na celu jedynie jej dokuczenie. Okoliczności takich w ocenie Sądu logicznie nie dało się udowodnić i twierdzenie o takim działaniu pozwanej jest jedynie wynikiem subiektywnych odczuć powódki. Z tych przyczyn chociażby, nawet zakładając, że możliwe byłoby uwzględnienie powództwa, żądanie złożenia oświadczenia określonej treści musiało być oddalone.

Nie zasługiwały również na uwzględnienie dalsze roszczenia powódki. Sąd nie kwestionował, że w wyniku działań jej partnera, który przekazał jej informacje czy materiały ze swojego postępowania rozwodowego, odczuwa ona cierpienia, musi się leczyć; jest to niewątpliwie kwestia osobistej wrażliwości i konstrukcji psychicznej. Stwierdzenie jednak, że działanie pozwanej nie miało charakteru bezprawnego powodowało, że nie można było rozważać jej odpowiedzialności deliktowej. W związku z tym zarówno żądanie zadośćuczynienia, jak i odszkodowania podlegały oddaleniu, jako niezasadne, przy uwzględnieniu art. 448 i 415 k.c.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Powódka przegrała sprawę, wobec tego była zobowiązana do zwrotu poniesionych przez pozwaną kosztów obrony. Składało się na nie wynagrodzenie pełnomocnika, obliczone według stawek minimalnych (rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie): 3.600 zł w związku z żądaniem majątkowych i 720 zł – roszczenie niemajątkowe, a także zwrot opłaty skarbowej od dokumentu pełnomocnictwa, łącznie 4.337 zł.